

Rząd wystąpi do Komisji Europejskiej o zmianę dyrektywy powodującej, że obecnie w krajach UE nie są uznawane kwalifikacje polskich pielęgniarek.

Taką deklarację złożył na spotkaniu z przedstawicielkami związków zawodowych pielęgniarek minister zdrowia Zbigniew Religa. Pielęgniarki liczą, że w ciągu dwóch lat będą mogły swobodnie pracować w UE.

W deklaracji podpisanej przez ministra zdrowia po spotkaniu z pielęgniarkami znalazła się też zapowiedź, że rząd doprowadzi do zmiany rozporządzenia ministra zdrowia z 2004 r., zgodnie z którym pielęgniarki muszą odbywać co najmniej 3-semesterne studia pomostowe. „To rozporządzenie powoduje, że musimy powtarzać naukę, którą już odbyliśmy w 5-letnich liceach medycznych lub 2,5-letnich szkołach policealnych” - wyjaśniła szefowa Warszawskiej Okręgowej Izby Pielęgniarek i Położnych Hanna Gutowska na konferencji w biurze informacyjnym Przedstawicielstwa Europejskiego w Warszawie. Jej zdaniem, deklaracja ministra zdrowia jest pierwszym sygnałem, zapowiadającym, że „to, co złe, zacznie być niwelowane”. Projekt zmiany rozporządzenia ma być gotowy do połowy listopada. Dodała, że pielęgniarki po raz pierwszy od czterech lat usłyszały od przedstawicieli rządu „konkrety”. Gutowska poinformowała, że polskie pielęgniarki w dniach 10-12 października odbyły spotkania z przedstawicielami Parlamentu Europejskiego w sprawie przepisów blokujących im swobodny dostęp do pracy w krajach Unii. Według obecnego na konferencji eurodeputowanego Bogdana Golika (Samoobrona), „wysocy przedstawiciele” Komisji Europejskiej zadeklarowali chęć rozpoczęcia rozmów technicznych w sprawie zmiany dyrektywy jeszcze do końca tego roku. Jego zdaniem oznacza to, że cała procedura zmiany przepisów może zająć około roku. Jak powiedziała Gutowska, „perspektywa

roku, dwóch wydaje się może odległa, ale dla pielęgniarek to jest konkretny”. Obecna na konferencji minister pracy i polityki społecznej Anna Kalata zadeklarowała, że będzie apelować do uczelni, które organizują studia pomostowe dla pielęgniarek, by występowały z wnioskami o środki ze Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego na dofinansowywanie studiów pielęgniarek. Poinformowała, że na lata 2007-2013 jest przeznaczonych na ten cel ponad 47 mln euro. Według Gutowskiej, koszt jednego semestru studiów pomostowych wynosi ok. 2 tys. zł. Obecnie, zgodnie z rozporządzeniem w tej sprawie, pielęgniarki muszą mieć zaliczone co najmniej trzy semestry. W podpisanej przez ministra zdrowia deklaracji ze spotkania z pielęgniarkami znalazła się także zapowiedź wykreślenia z ustawy o zawodach pielęgniarek i położnych roku 2010 jako ostatniego roku naboru pielęgniarek na studia pomostowe. Nowelizacja ta ma wejść w życie nie później niż 24 października przyszłego roku. Zapisy Traktatu Akcesyjnego nie dają polskim pielęgniarkom, absolwentkom pięcioletnich liceów pielęgniarskich lub dwu i półletnich szkół policealnych, prawa do wykonywania zawodu na terenie UE na zasadzie praw nabytych. Natomiast prawa absolwentek pomaturalnych studiów medycznych są uznawane wówczas, gdy pracują one w zawodzie przez pięć z siedmiu ostatnich lat; w innych państwach Unii Europejskiej wystarczy przepracować trzy z pięciu ostatnich lat. (PAP)

Uznawanie kwalifikacji zawodowych w UE albo śmierć? Bez przesady!

Sprawa uznawania kwalifikacji zawodowych polskich pielęgniarek i położnych w krajach Unii Europejskiej to zagadnienie ważne, ale zdaniem redakcji Portalu Pielęgniarek i Położnych nie najważniejsze dla naszej korporacji zawodowej.

Obserwując działalność izby pielęgniarek i położnych można odnieść wrażenie, że sprawa uznawania kwalifikacji zawodowych polskich pielęgniarek i położnych w krajach Unii Europejskiej to być albo nie być dla naszej grupy zawodowej.

Moim zdaniem zdecydowanie ważniejsze zadanie to działalność na rzecz poprawy warunków pracy i płacy. W tym obszarze intensywność działalności izby jest zdecydowanie mniejsza niż w kwestii uznawania kwalifikacji. Wystarczy prześledzić sprawę podwyżek pielęgniarek i położnych na stronie Naczelnej Izby PiP. Trudno tam znaleźć stanowiska, opinie, komentarze tego organu samorządu do ustawy podwyżkowej. Dlaczego naczelna izba nie utworzyła punktu konsultacyjnego dla członków samorządu w sprawie ustawy podwyżkowej? Ale to jest o wiele trudniejsze zadanie niż problem uznawania kwalifikacji zawodowych polskich pielęgniarek i położnych w krajach Unii Europejskiej.

Ta dysproporcja w zakresie intensyfikacji działań wynika z braku pomysłu samorządu na skuteczny nacisk na rządzących w sprawie poprawy warunków pracy i płacy pielęgniarek i położnych. Samorząd od początku swojego istnienia postępuje według błędnie pojmowanej strategii działania. Reagowanie na zjawiska, które już są rzeczywistością. Czyli, cały czas oprostowuje i słusznie, trudną rzeczywistość, w której przyszło nam wykonywać zawód pielęgniarki i położnej. Samorząd nie podejmuje działań, aby tę rzeczywistość kreować.

Poruszona wyżej dysproporcja może zaskakiwać w sytuacji kiedy kraje, które są głównym kierunkiem emigracji polskich pielęgniarek i położnych, a więc: Wielka Brytania, Irlandia oraz Włochy uznają kwalifikacje polskich pielęgniarek... absolwentek liceum medycznego!

Mam nadzieję, że to stanowisko redakcji Portalu Pielęgniarek i Położnych będzie impulsem do dyskusji na stronach naszego Portalu.

(mm)

Z redakcyjnej poczty....

Jestem położną, pracuję w zawodzie, mam duże doświadczenie zawodowe, ukończone kursy kwalifikacyjne. Skuszone propozycją ze strony Akademii Świętokrzyskiej, wraz z grupą moich koleżanek podjęliśmy studia pomostowe, finansowane ze środków uniijnych. Warunkiem by zostać studentem, było posiadanie prawa wykonywania zawodu oraz praca na stanowisku położnej. Zajęcia rozpoczęły się 9.09.06r. Wtedy też dowiedzieliśmy się, by uzyskać tytuł licencjata, wymagane jest napisanie pracy licencjackiej i jej obrona oraz zdanie praktycznego egzaminu. Że obowiązuje egzamin praktyczny dla studentów po maturze, uważam za prawidłowe, ale egzamin praktyczny dla studenta z prawem wyk. zawodu, praktyką, kursami, uważam za absurd i podważanie kompetencji. Według jakich zasad, czy dyrektyw ten egzamin wprowadzono w/w uczelni. Naświetlając Panu powyższy temat zwracam się z gorącą prośbą o wsparcie medialne, pokierowanie gdzie ew. możemy się zwrócić by uzyskać odpowiedź kto i według jakich dyrektyw nakazuje nam zdawać egzamin praktyczny i czemu on ma służyć, przecież studia te miały nam uzupełnić i poszerzyć wiedzę a nie sprawdzać czy umiemy się wkląć w enflonem i itp. Serdecznie pozdrawiam, jeszcze raz proszę o pomoc w w/w sprawie.

Odpowiedź redakcji Gazety Pielęgniarki i Położnej

W Informatorze Gazety Pielęgniarki i Położnej - STUDIA POMOSTOWE w czerwcu tego roku pisałem:

„Regulacje prawne dotyczące studiów pomostowych dają uczelniom dowolność w zakresie wydłużenia czasu kształcenia, co przekłada się na koszty ponoszone przez studentów. Wątpliwości budzi uzależnienie liczby godzin

nauczania od roku rozpoczęcia nauki w średniej szkole medycznej. Praktyczny egzamin końcowy w sytuacji, kiedy egzaminowani to pielęgniarki i położne posiadające prawo wykonywania zawodu to kolejny absurd.”

Zdanie to podtrzymuję! Po rozeznaniu się w tym temacie w kilku uczelniach mam informację, że egzamin praktyczny jest w

istocie egzaminem....teoretycznym. Wygląda to w ten sposób, że egzaminowany losuje oddział, następnie „pacjenta z konkretną jednostką chorobową” i jego zadaniem jest opracowanie diagnozy pielęgniarskiej. Egzamin odbywa się...na terenie uczelni. Nie na oddziale szpitalnym.

Pozdrawiam

(mm)

Z redakcyjnej poczty....

Liceum Medyczne ukończyłam w 1980r. Pracuję w zawodzie 26 lat. Czy mam prawo do refundowanych studiów, ze środków UE?

Odpowiedź redakcji Gazety Pielęgniarki i Położnej

Liceum medyczne ukończyła Pani w 1980 roku. Wobec powyższego w przypadku podjęcia studiów pomostowych, w Pani przypadku będą to studia pięć semestralne, gdyż dla absolwentów pięcioletnich liceów medycznych, którzy rozpoczęli naukę wcześniej niż w roku szkolnym 1980/81 studia te nie mogą być krótsze niż pięć semestrów lub 3.000 godzin. Warto tę informację skonfrontować z faktem, że studia licencjackie „zwykle” trwają sześć semestrów. Ponad to informuję, że rząd polski czyni starania o skrócenie wymiaru czasu trwania studiów pomostowych.

Również data 2010/2011 jako roku akademickiego, w którym ma być ostatni nabór na studia pomostowe ma być przeniesiona na dalszy czas lub wykreślona.

Natomiast, jeśli chodzi o dofinansowanie z funduszu ZPORR to warto wiedzieć, że znaczne studia pomostowe finansowane z ZPORR są całkowicie bezpłatne. Dofinansowanie obejmuje opłatę czesnego, kupno podręczników i zakwaterowania. O dofinansowanie kształcenia mogą ubiegać się szkoły wyższe, a nie bezpośrednio poszczególne pielęgniarki i położne. Jeszcze jedna uwaga, aby skorzystać z dofinan-

sowania z ZPORR trzeba być mieszkańcem województwa na terenie którego znajduje się uczelnia. To znaczy, że mieszkaniec województwa wielkopolskiego nie może skorzystać z dofinansowania, które otrzymała uczelnia w województwie mazowieckim. Nie ma kryterium wiekowego dla studentów studiów pomostowych finansowanych z ZPORR!

W roku 2006 uruchomiono studia pomostowe finansowane z funduszu ZPORR tylko w czterech województwach: podkarpackim, dolnośląskim, warmińsko-mazurskim oraz mazowieckim.

(mm)

**Oddział Mazowiecki PTPAiO,
dla podniesienia kwalifikacji zawodowych pielęgniarek i położnych,
zatrudnionych w oddziałach Anestezjologii i Intensywnej Terapii
oraz w Ratownictwie Medycznym,
organizuje III Konferencję Szkoleniowo – Naukową na temat:**

**„Nowoczesne metody leczenia i pielęgnowania w anestezjologii,
intensywnej terapii i medycynie ratunkowej”**

która odbędzie się na przełomie maja i czerwca 2007 roku.

Szczegółowe informacje pod numerami telefonów: 0-604 066 318; 0-606 732 524.

Komentarze internautów z Portalu Pielęgniarek i Położnych:

Janusz: W pełni podzielam Pańskie zdanie jeśli chodzi o rolę NiPiP w życiu naszego środowiska. Rzeczą bulwersującą mnie od samego początku jest sposób przekazu informacji z góry na dół tzn. my jesteśmy bardzo mądre robimy wiele tylko nikt nas nie chce słuchać i wszyscy nie traktują nas poważnie, ani Minister Zdrowia ani samo środowisko samych pielęgniarek i położnych (w tym być może jest odrobina prawdy) Powoli dorastamy chyba do poważnej zmiany na którą czekają wszystkie Pielęgniarki i Położne a brak w/w w szpitalach wymusi mam nadzieję szybko poważne traktowanie. Pozdrawiam

Baśka: Działania (czy ich brak)

Izb można podsumować przysłowiem: SYTY GŁODNEGO NIE ZROZUMIE! I w zasadzie niewiele więcej można powiedzieć.

elf: Gdy dojdzie do tego, że zostaną uznane kwalifikacje absolwentek LM, to podejrzewam, że będą zmuszeni pozamykać nasze szpitale, bo pielęgniarki im poddękują za pracę. Może zostanie nieliczni, ale też nie rozmnożą się przez pączkowanie. Czy o to chodzi naszym świetnie panującym??? Raczej o to by temu zaradzić, czyli o lepsze warunki pracy i płacy to się nie doczekamy, by nasze obecne władze zaczęły walczyć, bo one jakby tego niedostrzegają. Smutne ale prawdziwe.

Mgr: Nie przesadzaj Elfie;-). Już

dziś w kilku krajach, m.in. we Włoszech można legalnie pracować po ukończeniu liceum med. Włochom to nie przeszkadza, tym bardziej, że chodzi raczej o dłuższą pracującą osobę, bo licea zamknięto już jakiś czas temu. A to, że nie wszystkie pielęgniarki już wyjechały i na pewno nie wszystkie wyjadą wynika z wielu spraw, a nie tylko z rodzaju ukończonej szkoły. Choćby rodzina, stan zdrowia, znajomość języków czy zwykła chęć pracy w naszym kraju, a nie za granicą. Nie przesadzaj z tym nieuznawaniem dyplomu w liceum, bo tak naprawdę tego problemu nie ma i mam nadzieję, że nie będzie.

(Uwaga - zachowano oryginalną pisownię)